



### ■ Spory sukces SPD. Komentarz do wyników wyborów w Saksonii Dolnej

Piotr Kubiak

15 października 2017 r. odbyły się przedterminowe wybory krajowe w Saksonii Dolnej. Przyniosły one zwycięstwo *SPD*, która na finiszu kampanii wyborczej zdołała zdystansować *CDU*. W ławach hanowerskiego *Landtagu* zasiadać będą jeszcze postowie Sojuszu90/Zielonych, *FDP* i *AfD*. Partia *Die Linke* nie zdołała przekroczyć granicy 5-procentowego progu wyborczego. Układ sił w nowym *Landtagu*, jaki wyłonił się po wyborach (ani koalicja *SPD*-Zieloni, ani koalicja *CDU*-*FDP* nie zdobyły większości), oznacza perspektywę trudnych rozmów koalicyjnych. Inicjatywa należeć będzie do *SPD*, ale dla powodzenia rozmów koalicyjnych kluczowe może się okazać stanowisko partii średnich: Zielonych i *FDP*. Patrząc z perspektywy całej federacji, wyniki wyborów w Saksonii Dolnej nie są korzystnym impulsem dla rozpoczynających się w tym tygodniu rozmów zmierzających do powołania koalicji jamajskiej pod kierunkiem A. Merkel, gdyż wszystkie trzy ugrupowania poniosły w Saksonii Dolnej straty w porównaniu do wyborów ze stycznia 2013 r.

Saksonia Dolna należy do grona największych krajów federacji. Pod względem powierzchni ustępuje jedynie Bawarii, a pod względem liczby ludności zajmuje czwarte miejsce w Niemczech. Zamieszkuje ją ok. 8 mln osób, dzięki czemu Saksonia Dolna dysponuje sześcioma głosami w *Bundesracie*. Układ sił politycznych jest dość typowy dla zachodnich Niemiec. O prymat od lat walczyły tutaj *CDU* i *SPD*, a poparcie dla *FDP* i Zielonych utrzymywało się na ogół na poziomie 5-10%. W latach 90. ubiegłego wieku przewagę zyskała *SPD*, ale od wyborów z 2003 r. każdorazowo zwyciężała *CDU*. W ostatnich wyborach (z 20 stycznia 2013 r.) zwyciężyła wprawdzie *CDU* (36% głosów) przed *SPD* (32,6%), lecz jej potencjalny koalicjant (*FDP*, 9,9%) został zdystansowany przez Sojusz90/Zielonych (13,7%). Partia ekologów

#### Redakcja:

Radostaw Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 327/2017  
17.10.17

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

osiągnęła wówczas historyczny sukces. W zaistniałej sytuacji przewagę jednego mandatu (69 do 68) uzyskała koalicja *SPD-Zieloni* premiera Stephana Weila (*SPD*). Pozycja rządu dysponującego tak minimalną przewagą w parlamencie była jednak chwiejna. Tymczasem 4 sierpnia 2017 r. postanka Sojuszu90/Zielonych Elke Twesten postanowiła opuścić swą dotychczasową partię i zasilić szeregi *CDU*. Tym sposobem pięć miesięcy przed końcem kadencji parlamentu (kolejne wybory zaplanowane były na dzień 14 stycznia 2018 r.) koalicja *SPD-Zieloni* utraciła większość w hanowerskim *Landtagu*. Istniała możliwość zmiany rządu za pomocą konstruktywnego wotum nieufności, lecz lider *CDU* Bernd Althusmann nie zdecydował się na taki krok w przededniu wyborów. Po konsultacjach przeprowadzonych z udziałem przewodniczącego *Landtagu* Bernda Busemanna (*CDU*), liderów frakcji partyjnych i krajowego kierownika wyborczego pani Urlike Sachs, wyznaczono na dzień 15 października 2017 r. datę przedterminowych wyborów krajowych i ustalono dalszy harmonogram działań. 21 sierpnia 2017 r. odbyło się w *Landtagu* głosowanie nad wnioskiem o jego samorozwiązanie.

Ordynacja wyborcza do *Landtagu* Saksonii Dolnej ma charakter mieszany. Każdy wyborca dysponuje dwoma głosami: głos pierwszy (*Erststimme*) oddawany jest na konkretnego kandydata w niewielkim jednomandatowym okręgu wyborczym, głos drugi (*Zweitstimme*) pada na krajową listę partyjną. Wybieranych jest co najmniej 135 posłów, z czego 87 pochodzi z jednomandatowych okręgów wyborczych (gdzie zwycięża kandydat, który uzyskał największą liczbę głosów), a co najmniej 48 z list krajowych (głosy na mandaty przeliczane są tutaj na podstawie metody d'Hondta, korzystniejszej dla dużych partii). Przewidziano możliwość występowania mandatów nadwyżkowych i wyrównawczych (w 2013 r. był tylko jeden nadwyżkowy i jeden wyrównawczy, podobnie będzie najprawdopodobniej i w tym roku). Próg wyborczy dla partii wynosi 5% głosów drugich.

Tabela 1. Zestawienie wyników wyborów w Saksonii Dolnej z 2013 i 2017 r.

Partia	Wybory z 2013 r.		Wybory z 2017 r.*		Różnica poparcia w p.p.
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	36,0	54	33,6	50	-2,4
SPD	32,6	49	36,9	55	+4,3
Sojusz90/Zieloni	13,7	20	8,7	12	-5,0
FDP	9,9	14	7,5	11	-2,4
Die Linke	3,1	-	4,6	-	+1,5
AfD	-	-	6,2	9	+6,2
Pozostałe	4,7	-	2,5	-	-2,5
Łącznie		137		137	

\* Wstępne wyniki wyborów opublikowane przez krajowego kierownika wyborczego 15.10.2017 r. o godz. 23:53, <https://www.aktuelle-wahlen-niedersachsen.de/LW2017/LW/000.pdf>

Wybory do *Landtagu* Saksonii Dolnej zakończyły się zwycięstwem rządzącej tutaj od 2013 r. (w koalicji z Zielonymi) *SPD*, którą poparto 36,9% wyborców (wzrost o 4,3 punktu procentowego w porównaniu do wyborów z 2013 r.). To spory sukces krajowego lidera *SPD*, a zarazem premiera Saksonii Dolnej Stephana Weila. Tym razem socjaldemokratom udało się pokonać *CDU*, na którą głosowało 33,6% wyborców (-2,4p.p.). Do *Landtagu* dostały się jeszcze trzy ugrupowania: Sojusz 90/Zieloni z poparciem

8,7% (-5,0p.p.), *FDP*, na którą głosowało 7,5% wyborców (-2,4p.p.), oraz debiutująca w wyborach do hanowerskiego *Landtagu* *AfD* z poparciem 6,2% głosów drugich. Nie wiele zabrakło *Die Linke* do osiągnięcia granicy pięcioprocentowego progu wyborczego. Partia uzyskała 4,6% głosów (+1,5p.p.). Odnotowano wzrost frekwencji wyborczej w porównaniu do wyborów z 2013 r. Tym razem do urn wyborczych poszło 63,1% uprawnionych do głosowania (w 2013 r. 59,4%). Znaczna część niegłosujących w poprzednich wyborach poparła *AfD*, ale również *SPD*.

Sukces *SPD* w Saksonii Dolnej ma duże znaczenie dla poprawy nastrojów w partii. To pierwsze zwycięstwo wyborcze socjaldemokratów w tym roku, po serii czterech druzgocących porażek (w Kraju Saary, Szlezwiku-Holsztynie, Nadrenii Północnej-Westfalii i przede wszystkim w wyborach do *Bundestagu*). Ma ono znaczenie także dla Martina Schulza, którego pozycja w partii wyraźnie osłabła po wyborach do *Bundestagu*, w kontekście jego walki o wpływy i o dalsze przewodnictwo w partii. To także potwierdzenie decyzji Schulza o rezygnacji *SPD* z dalszego udziału w wielkiej koalicji na szczeblu federalnym u boku chadecji. Jednak ojcem sukcesu socjaldemokratów w Saksonii Dolnej jest przede wszystkim premier S. Weil, który cieszył się wśród mieszkańców znacznie większą popularnością niż jego kontrkandydat z *CDU* (według sondażu ośrodka *Forschungsgruppe Wahlen* dla telewizji ZDF 50% ankietowanych chętniej widziałoby S. Weila na stanowisku premiera, a 32% B. Althusmanna z *CDU*). *SPD* przeprowadziła jednak skuteczną kampanię wyborczą i na jej finiszu zdystansowała *CDU* (jeszcze według sierpniowych sondaży na *CDU* chciało głosować ok. 40% ankietowanych, a na *SPD* niespełna 30%). O wynikach wyborów zadecydowały głównie sprawy lokalne, gdzie w najważniejszych tematach (jak reforma szkolnictwa) socjaldemokraci wypadli lepiej.

*CDU* poniosła w niedzielnych wyborach w Saksonii Dolnej dotkliwą porażkę, uzyskując najgorszy wynik od czasu wyborów w 1959 r., gdy uzyskała 30,8% (jeszcze przed przyłączeniem *Deutsche Partei*). Okazało się, że pozyskanie w sierpniu posłanki z frakcji Zielonych, co w perspektywie doprowadziło do utraty większości przez rząd S. Weila i rozpisania przedterminowych wyborów, okazało się „pyrrusowym zwycięstwem” chadecji w Saksonii Dolnej. Być może wynik *CDU* byłby lepszy, gdyby B. Althusmann podjął większe ryzyko podczas sierpniowego kryzysu w *Landtagu*. Mając większość jednego głosu w parlamencie krajowym, mógł objąć władzę dzięki konstruktywnemu wotum nieufności i przewodzić krajowi do czasu styczniowych wyborów. Dzięki temu dałby się lepiej poznać mieszkańcom. Kierownictwo *CDU* nie podjęło tego ryzyka, stawiając na przedterminowe wybory.

Znaczne straty ponieśli w tych wyborach partie średnie - Sojusz90/Zieloni i *FDP*. Nie miało w tym wypadku większego znaczenia to, czy były w rządzie (Zieloni), czy w opozycji (*FDP*). Należy jednak pamiętać, że wynik uzyskany przez te partie w wyborach z 2013 r. był wyjątkowo dobry. Alternatywa dla Niemiec po raz pierwszy wystartowała tutaj w wyborach (poprzednie wybory odbyły się w styczniu 2013 r., gdy *AfD* jeszcze nie istniała) i od razu dostała się do *Landtagu*, choć kierownictwo partii liczyło na lepszy wynik. To już czternaste wybory krajowe z kolei, kiedy *AfD* przekroczyła granicę progu wyborczego i dostała się do parlamentu krajowego. Tylko w *Landtagach* Bawarii i Hesji nie zasiadają jeszcze przedstawiciele tej partii. To może się zmienić już jesienią 2018 r., gdy odbędą się tam wybory. *Die Linke* nie osiągnęła

wprawdzie granicy progu wyborczego, ale jednak odnotowała znaczący wzrost poparcia w porównaniu do wyborów z 20 stycznia 2013 r.

Układ sił w nowym parlamencie krajowym oraz zdolność koalicyjna poszczególnych partii umożliwiającą kreślenie kilku scenariuszy tworzenia koalicji po wyborach. Wejście *AfD* do *Landtagu* i jej brak zdolności koalicyjnej (żadne z pozostałych ugrupowań nie chce budować koalicji z udziałem *AfD*) komplikuje nieco sytuację i eliminuje realizację najbardziej oczekiwanych rozwiązań, czyli koalicji *SPD-Zieloni* bądź *CDU-FDP*. Koalicji *SPD-Zieloni* zabrakło jedynie dwóch mandatów do uzyskania większości, głównie ze względu na słabszy wynik Zielonych. W tej sytuacji najbardziej prawdopodobne wydaje się jedno z trzech rozwiązań, a inicjatywa podczas rozmów koalicyjnych należeć będzie do *SPD*, jako do najsilniejszej partii. Kluczowe dla kształtu przyszłej koalicji może okazać się stanowisko partii średnich (Zielonych i *FDP*), gdyż - jak pokazały poprzednie wybory w Saksonii Dolnej - rząd nie musi być budowany na bazie najsilniejszej partii.

1. Koalicja świateł ulicznych (*Ampel*) z udziałem *SPD*, Zielonych i *FDP*. Taka koalicja miałaby 79 spośród 137 posłów w *Landtagu* (minimalna większość wynosi 69 mandatów). Za koalicją w tym kształcie już w wieczór wyborczy (gdy okazało się, że koalicja *SPD-Zieloni* nie będzie miała większości) wypowiedzieli się liderzy *SPD* i Sojuszu90/Zielonych. Christian Meyer (Zieloni) zaznaczył przy tym, że byłaby to „koalicja sił progresywnych”. Jeszcze przed wyborami *FDP* niechętnie odnosiła się do takiej możliwości. Teraz zmieniły się uwarunkowania. Koalicja w tym kształcie rządzi obecnie w Nadrenii-Palatynacie.

2. Koalicja jamajska z udziałem *CDU*, Zielonych i *FDP* dysponowałaby niewielką większością (73 na 135 mandatów). Do takiego rozwiązania nie palą się liderzy Zielonych, którzy dość pozytywnie oceniają czteroletnią współpracę z *SPD* w ramach koalicji. C. Meyer zauważył nawet, że taka koalicja w Saksonii Dolnej byłaby „koalicją przegranych”, a więc partii, które poniosły straty w niedzielnych wyborach. Powstanie takiej koalicji byłoby jednak dobrze widziane przez kanclerz Angelę Merkel w kontekście rozpoczynających się w tym tygodniu (środa) rozmów na temat sformowania takiej koalicji na szczeblu federalnym.

3. Wielka koalicja *SPD-CDU* dysponowałaby poparciem zdecydowanej większości *Landtagu* (105 spośród 137 posłów). W czasie kampanii wyborczej liderzy obu partii odrzucali taką możliwość. Ale w wypadku niepowodzenia rozmów nad powołaniem koalicji świateł ulicznych bądź koalicji jamajskiej, taka koalicja będzie brana pod uwagę.

W najbliższych tygodniach liderzy najsilniejszych partii w Saksonii Dolnej będą prowadzili intensywne rozmowy koalicyjne. Na początku będą się one toczyły wielotorowo, w późniejszej fazie negocjacji finalizowana będzie jedna z opcji. Na chwilę obecną najbardziej prawdopodobne wydaje się sformowanie koalicji świateł ulicznych z udziałem *SPD*, Zielonych i *FDP*, o ile *FDP* zaakceptuje takie rozwiązanie.



Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Piotr Kubiak** - historyk, pracownik działu badawczo-analitycznego w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.